

Jan Chłosta

"Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX w.)", oprac. Maria Kalczyńska, Opole 2001 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 658-660

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka G. Straucholda, traktująca o losach ludności autochtonicznej na ziemiach zachodnich i północnych, stanowi bez wątpienia istotny krok w kierunku pogłębienia obecnego stanu wiedzy w zakresie tej skomplikowanej, wielowarstwowej problematyki. Sądząc ponadto z zapowiedzi o przekazaniu do druku następnej publikacji (pt. *Sytuacja wypędzonych w Niemczech i w Polsce po drugiej wojnie światowej*), mieszczącej się tematycznie w nurcie zainteresowań autora, pozostaje mieć nadzieję na jej rychłe wydanie oraz traktować jako widomą oznakę kontynuacji dotychczasowych poszukiwań.

Robert Syrwid

Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX w.), opr. Maria Kalczyńska, Państwowy Instytut Naukowy. Instytut Śląski w Opolu, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2001, ss. 384.

Jak każdy słownik biograficzny, także tylko co wydany w Opolu *Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX wieku)* autorstwa Marii Kalczyńskiej może liczyć na zainteresowanie czytelnicze. W niniejszym omówieniu tego niezmiernie interesującego przedsięwzięcia wydawniczego główna uwaga skoncentrowana zostanie przede wszystkim na postaciach związanych z Olsztyniem.

Słownik zawiera zebrane z ogromnym trudem 173 życiorysy ludzi pióra, którzy zajmowali się (i zajmują nadal) upowszechnianiem polskiej literatury w Niemczech w ostatniej dekadzie XX w. Nie znajdziemy więc tam biogramu redaktora „Gazety Olsztyńskiej” z lat 1928—1938 Wacława Jankowskiego (1899—1975), który po 1945 r. redagował w Greven tygodnik „Od A—Z”, ani Pawła Jaśka (1908—1982), redaktora „Polaka w Niemczech” i „Ogniwa”, który w 1974 r. w Kaiserslauten wydał tomik swoich wierszy *Przydrożne kwiaty z Krajny i Warmii*, czy Jana Dopatki (1893—1976), od 1966 r. znów w Niemczech, którego zbiorek *Mir ist als ich keine Wohnung brauche* wydano w Botropp w dziesięć lat po śmierci w 1986 r., a wcześniej w Olsztynie ukazał się tomik jego wierszy *Na skraju lasu* (1965).

Każde z przedstawionych w leksykonie haseł składa się z biogramu, bibliografii podmiotowej, bibliografii przedmiotowej i streszczenia w języku niemieckim. Do tego dochodzi zdjęcie oraz fragment krótkiej publikacji autorskiej. Szkoda, że w biogramie pominięto, jak stosuje się w tego rodzaju słownikach, imiona rodziców oraz ich pochodzenie społeczne.

Pośród zaprezentowanych sylwetek znajdują się wielce zasłużeni tłumacze i wydawcy polskiej literatury, jak Karl Dedecius, do 1997 r. kierujący Niemiec-

w Jurkowym Młynie koło Morąga, który oczywiście nie leży na Warmii (Mrągowo zresztą też nie). Błędnie podawane jest nazwisko Bohdana „Korołowicza” Wilamowskiego (1914—1985), urodzonego w Skurpiach na Działdowszczyźnie, wicewojewody olsztyńskiego w latach 1947—1949, znanego działacza autochtonicznego oraz członka Stronnictwa Ludowego. Wymieniony jako jeden z postów — reprezentantów ludności rodzimej — wybranych do Sejmu Ustawodawczego, figuruje on pod zmienionym nazwiskiem Bohdana Szymanowskiego (s. 163), choć w innym miejscu występuje już pod własnym (s. 196). Nazwisko „Szymanowski” pojawiło się także w indeksie nazw osobowych, stanowiąc niejako powielenie błędu popełnionego w tekście (s. 258).

ko-Polskim Instytutem w Darmstadt, wybitni znawcy polskiej i niemieckiej literatury, m.in. Marceli Reich-Ranicki (od 1958 r. mieszkający w Niemczech), polscy pisarze Włodzimierz Odojewski, Gabriel Laub, ale też autorzy często jednej książki bądź kilku tekstów, zamieszczonych w prasie polonijnej. Są wśród nich duchowni i świeccy, ludzie różnych zawodów, m.in. graficy komputerowi, korektorzy w wydawnictwach, tłumacze, plastycy.

W leksykonie znaleźli się urodzeni w Olsztynie: Tadeusz Nowakowski (1917—1996), Piotr Piaszczyński (1955), Izabella Degen (1946), wywodząca się z Lidzbarka Warmińskiego Aleksandra Prosewicz (1947) i z Bartoszczyk — Bogdan Żurek. W olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej studiowali: Halina Koblenzer i Jan Komaiszko (historię), a Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” ukończył ks. dr hab. Cyprian Rogowski, obecnie kierownik Katedry Katechetyki i Pedagogiki na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Do wspomnianych biogramów trzeba odnieść się następującymi uwagami: w krótkim zyciorysie P. Piaszczyńskiego pominięty został druk jego tekstów w „Borussii”, a mianowicie wierszy *1 listopada, izm, Glossa w sprawie tzw. poezji neoklasycystycznej* i *Mały kapitalizm* oraz recenzji z antologii wierszy *Piękna Góra*, wydanej w Gołdapi (Borussia, 2000, nr 20/21). Przy sylwetce T. Nowakowskiego nie zostały odnotowane publikacje o tym znanym pisarzu, drukowane w Olsztynie. Mam na myśli teksty z „Kalendarza Olsztyńskiego” na 2000 r. oraz z opublikowanej w językach polskim i niemieckim książki *Znani i nieznanzi Olsztyniacy XIX i XX wieku*. Poważnym potknięciem autorki jest umieszczenie przy pisarzach urodzonych w Olsztynie dopisku, że miasto to znajduje się na Mazurach, zamiast na Warmii. To samo dotyczy Braniewa (s. 133). Irytuje nas, kiedy w telewizji zapowiadający pogodę, wskazując na Olsztyn, mówi o pogodzie na Mazurach. O ile telewizyjnej Chmurce można jeszcze wybaczyć pomyłkę, to taki błąd w poważnym opracowaniu jest niedopuszczalny. A swoją drogą tego typu lokalizacje, że Warszawa znajduje się na Mazowszu, Wrocław na Śląsku czy Gdańsk na Pomorzu brzmią infantylnie. Można je więc było sobie darować.

Nadto w leksykonie nie została odnotowana, ważna moim zdaniem, obszerna antologia (670 stron), dotycząca także polskiego piśmiennictwa Prus Wschodnich, *Meiner Heimat Gesicht. Ostpreußen im Spiegel der Literatur**, wydana w 1996 r. przez oficynę Herbig w Monachium w opracowaniu, urodzonych w Barczewie na Warmii Winfrieda Lipschera (rocznik 1938) i Kazimierza Brakonieckiego (ur. 1952). W tej książce obok tekstów niemieckich, rosyjskich i litewskich znalazły się przełożone na niemiecki utwory literackie: Ignacego Krasickiego, Michała Kajki, Andrzeja Samulowskiego, Marii Zientary-Malewskiej, Erwina Kruka, Henryka Panasa, Klemensa Oleksika, Bohdana Dzitki, Władysława Ogrodzińskiego, Leonarda Turkowskiego, Krzysztofa D. Szatraskiego, Tamary Bóldak-Janowskiej, Kazimierza Brakonieckiego, Wojciecha M. Darskiego, Andrzeja Niewiadomskiego, Alicji Salczyńskiej-Bykowskiej, Zbigniewa Chojnowskiego. Należało zatem odnotować nazwiska tłumaczy z języka polskiego: Urszulę Fox i właśnie Winfrieda Lipschera,

* Por. J. Jasiński, *Antologia literacka Prus Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1998, nr 1, ss. 155—160.

inicjatora tego przedsięwzięcia edytorskiego. Dodajmy zatem: U. Fox, z domu Surrey, urodziła się w 1938 r. w Olsztynie. Tu ukończyła średnią szkołę i pracowała w Wydziale Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W 1957 r. opuściła Polskę i zamieszkała w Paderborn. Na podstawie rozprawy omawiającej stosunki społeczno-gospodarcze i polityczne w województwie olsztyńskim po 1945 r. uzyskała doktorat na uniwersytecie w Münster. Z kolei W. Lipscher po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w 1957 r. wyjechał wraz z rodzicami do Niemiec. Ukończył Studium Teologiczne i w latach 1971—1996, z przerwami, był tłumaczem w ambasadzie RFN w Warszawie. Należał do założycieli Niemiecko-Polskiego Towarzystwa w Bonn. W 1993 r. wraz z Friedbertem Pflügerem wydał książkę *Feinde werden Freunde. Von den Schwierigkeiten der deutsch-polnische Nachbarschaft*. W tej książce obok niemieckich polityków znalazły się teksty Polaków: m. in. Stanisława Stommy, Mieczysława F. Rakowskiego, Władysława Markiewicza, Jerzego Holzera, Aleksandra Gieysztora, Adama Krzemińskiego.

Gdyby kiedykolwiek podjęto decyzję o kolejnym wydaniu tego, mimo wszystko cennego leksykonu, to należałoby usunąć potknięcia i wprowadzić, moim zdaniem, ważne uzupełnienia.

Jan Chłosta